

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6020,quotAdaptacja-NATO-do-nowych-warunkow-bezpieczenstwaquot-wystapienie-szefa-BBN.html>  
2021-03-01, 21:10

**Strona znajduje się w archiwum.**

16.10.2014

## "Adaptacja NATO do nowych warunków bezpieczeństwa" - wystąpienie szefa BBN

---

**Wystąpienie szefa BBN ministra Stanisława Kozieja na posiedzeniu podkomisji ds. potencjału obronnego i bezpieczeństwa Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, jakie odbyło się w Sejmie RP 16 października br.**



\*\*\*

### **Adaptacja NATO do nowych warunków bezpieczeństwa**

Dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie. Chciałbym je rozpocząć od zaproponowania dyskusji nad hipotezą dotyczącą potrzeby i pożądanych kierunków adaptacji NATO do nowych warunków bezpieczeństwa. Obejmuje ona trzy tezy.

Teza pierwsza - zmiany w środowisku bezpieczeństwa, spowodowane konfrontacyjną postawą Rosji, ujawnioną w czasie agresji na Ukrainę, są tak istotne, tak jakościowo znaczące, że możemy mówić wręcz o **kończeniu się na naszych oczach ery pozimnowojennej** w stosunkach międzynarodowych.

Teza druga - można zakładać, że strategiczne zmiany warunków bezpieczeństwa będą trwałe i będą prowadzić bądź to do pewnej odmiany **nowej zimnej wojny**, bądź do „**gorącego pokoju**”, brudnego pokoju i zgniłego pokoju.

Teza trzecia - dotychczasowe, bieżące reagowanie NATO na wzrost zagrożeń na wschodniej flance można uznać za adekwatne, ale otwarty pozostaje problem **strategicznej, długofalowej adaptacji** Sojuszu do przyszłych, trwałych zmian w środowisku bezpieczeństwa. W tych warunkach potrzebne będzie zapewne także uruchomienie prac nad nową koncepcją strategiczną NATO.

Istotę okresu pozimnowojennego można scharakteryzować głównie, jako próbę realizacji partnerskiej współpracy Zachodu, w tym NATO, z Rosją. Praktyczne elementy takiego podejścia przejawiały się m.in. w strategii rzymskiej NATO z 1991 r., Akcie Stanowiącym NATO-Rosja z 1997 r., Radzie NATO-Rosja oraz amerykańskim „resecie”.

W drugiej części tego pozimnowojennego ćwierćwiecza, najogólniej rzecz biorąc za rządów **prezydenta W. Putina**, Rosja najpierw lekceważyła, potem torpedowała, aż wreszcie odrzuciła tę ofertę współdziałania. Wojna z Gruzją w 2008 r., wywołanie kryzysu gazowego w 2009 r., aneksja Krymu, podbój części wschodniej Ukrainy i twarda presja polityczno-militarna na Ukrainę, z jednoczesnym ostentacyjnym lekceważeniem stanowiska i ostrzeżeń Zachodu – to materialne dowody jawnie konfrontacyjnej polityki Rosji. Polityki imperialnej, polityki budowania potęgi z pełną świadomością kosztem innych, zwłaszcza kosztem swoich sąsiadów. Każdy ma prawo budować potęgę swojego kraju, ale nie powinien mieć prawa czynić tego kosztem wyrządzania szkody innym, słabszym od siebie.

Imperialna istota obecnej polityki Rosji skazuje ją na takie właśnie zachowania strategiczne, na dążenie do wymuszania na otoczeniu prawa do **własnej strefy wpływów**, do budowania szarej strefy politycznej, szarej strefy bezpieczeństwa przy swoich granicach. Jednym zdaniem, stawia Rosję na pozycjach konfrontacyjnych wobec otoczenia. To jest obiektywny powód strategicznej, nieprzewyżnionej sprzeczności interesów między Rosją a sąsiadami, zwłaszcza sąsiadami na swojej zachodniej granicy, a przez to w strategicznej sprzeczności z NATO i UE. Nieprzypadkowo organizacje te traktowane są przez Rosję jako przeciwnicy. Rosja zapisała to w swojej doktrynie wojskowej.

Rosja zdecydowała o takim kursie już kilka lat temu. W 2006 r. na **konferencji w Monachium** mówił o tym prezydent W. Putin, ale nikt tego nie traktował poważnie. Od tego czasu Rosja w dużym tempie zwiększa też **nakłady na siły zbrojne**, wdraża ambitne programy modernizacyjne, prowadzi metodą alarmową ćwiczenia wojskowe na coraz większą skalę. Tego również nie zauważaliśmy, w większości krajów spokojnie redukując swoje nakłady obronne.

**Agresja na Ukrainę** odsoniła jednak prawdziwe oblicze Rosji. Rzuciła ona Zachodowi **najpoważniejsze wyzwanie w dziedzinie bezpieczeństwa od zakończenia zimnej wojny**.

Oczywiście stoimy także w obliczu drugiego, bardzo poważnego wyzwania na południu. To kolejna **erupcja islamskiego terroryzmu**, wojna wewnątrz islamu, z promieniującymi poważnymi zagrożeniami na Europę i z bezpośrednim zagrożeniem dla terytorium NATO w Turcji. Straszna wojna, ohydna, z pokazowymi, telewizyjnymi morderstwami. Musimy się przed nią bronić.

Ale jest to w istocie dalszy ciąg czegoś, co niestety znamy od ponad dekady. Z czym walczymy od lat – na Bliskim Wschodzie, w Środkowej i Południowej Azji, w Afryce. To wyzwanie ważne, wymagające, trudne, ale co do istoty – kontynuacyjne, bardziej operacyjne niż strategiczne. Stoimy po prostu przed potrzebą zdecydowania, w jaki sposób z tym walczyć.

O ile zatem **południe jest dalszym ciągiem** w sensie strategicznym, o tyle na **wschodniej flance mamy do czynienia z nowym otwarciem** dla NATO. Rodzi się tu nowa jakość w wyniku jawnego wejścia Rosji na imperialny kurs w stosunku do otoczenia i konfrontacyjny kurs wobec Zachodu w ogóle. **Wizję kooperacji zastąpiła realność konfrontacji**, włącznie ze stosowaniem w tej konfrontacji środków przemocy, z przemocą zbrojną włącznie.

Tą nową jakość wzmacniają także nowe metody operacyjne prowadzenia owej konfrontacji: agresja skryta, podprogowa, dywersja strategiczna, wojna informacyjna z masowym stosowaniem „czarnej propagandy” – w sumie: **wojna hybrydowa**. Wszystko to stwarza dla NATO wyjątkowe trudności w postaci „**sytuacji trudnokonsensusowych**”, czyli sytuacji, w których trudno uzyskać konsensus w ocenie i decyzjach w ramach sojuszniczej wspólnoty.

To sytuacje politycznie niejasne, trudne do jednoznacznej oceny przez wszystkich sojuszników, w różny sposób dotykające interesy poszczególnych państw – a więc utrudniające uzyskanie **konsensusu decyzyjnego** i tym samym opóźniające, albo wręcz paraliżujące możliwości wspólnej reakcji. Widać to wyraźnie także w podejściu państw

zachodnich do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Obecnie w tym konflikcie mamy **pauzę strategiczną**. To nie jest jego koniec. Mam nadzieję, że nie damy się zwieźć ewentualnemu, możliwemu zamrożeniu konfliktu, który przecież w każdej chwili może być odmrożony. Razem zresztą z innymi: w Gruzji i w Mołdawii.

### **Nowa zimna wojna czy gorący pokój?**

Ta nowa sytuacja naładowana potencjałem wybuchowym, każe postawić pytanie o strategiczną przyszłość. To z pewnością, w dającej się racjonalnie prognozować przyszłości, nie będzie statyka, nie będzie też powrotu do relacji jak dotąd, do „business as usual”.

Są możliwe **dwa strategiczne scenariusze**: nowa, ograniczona zimna wojna lub gorący, brudny, zgniły pokój.

Jeśli Zachód będzie konsekwentnie przeciwstawiał się imperialnej, konfrontacyjnej polityce W. Putina, nastąpi coś na podobieństwo zimnej wojny. Jeśli będziemy gotowi przysmaknąć oczy i akceptować strategiczne zachowania Rosji wobec jej „bliskiej zagranicy”, akceptować coś co jest nieakceptowane, wejdziemy w okres „zgniłego pokoju”. Będziemy musieli ciągle czymś zagłuszać wyrzuty własnych strategicznych sumień na tle strategicznych, zgniłych kompromisów.

### **Adaptacja strategiczna NATO**

Niezależnie od tego czy przyjdzie nam żyć w warunkach nowej zimnej wojny, czy też gorącego, pełnego niepewności pokoju, **NATO będzie musiało się do tych warunków zaadoptować**. Czyniło to już w przeszłości, będzie zapewne w stanie sprostać tym wyzwaniom i obecnie. Ważne jest jednak, aby dobrze te wyzwania zidentyfikować.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że NATO w zasadzie adekwatnie reagowało na wybuch konfliktu na wschodzie. Zwiększona została obecność wojskowa w państwach flankowych, na Morzu Bałtyckim, na Morzu Czarnym.

Ale wobec przewidywanej trwałości spowodowanych przez Rosję zmian strategicznych, ważniejsza jest również trwała strategiczna adaptacja Sojuszu do tych zmian. Główne kierunki tej adaptacji – prowadzące do strategicznego wzmocnienia wschodniej flanki NATO – przyjęte zostały na szczycie w Newport. Najważniejsze z nich to: ciągła, rotacyjna obecność wojskowa na wschodniej flance, z systemem ćwiczeń; tzw. szpica, czyli siły natychmiastowego reagowania; wysunięte dowództwa z niezbędną infrastrukturą logistyczną i wsparciem; konkretyzacja planów ewentualnościowych z przekształceniem w przyszłości niektórych z nich w stałe plany obrony.

Teraz najważniejsza jest konsekwentna i konkretna realizacja tych ustaleń.

Trochę niepokoją niektóre sygnały o różnej interpretacji podjętych w Newport decyzji, ale wierzymy, że jako Sojusz damy radę na poziomie wojskowym skutecznie implementować podjęte ustalenia polityczne. Nie tylko wierzymy, ale tu w Polsce będziemy robić wszystko, aby mobilizować partnerów do pełnego wprowadzenia owych decyzji.

Chcielibyśmy, aby kolejny szczyt NATO, który ma się odbyć w Warszawie, mógł być szczytem podsumowującym realizację postanowień z Newport. Dwa lata powinny na to wystarczyć.

Biorąc pod uwagę powyższe jakościowo nowe warunki bezpieczeństwa, najważniejsze w strategicznej adaptacji NATO powinno być zbudowanie zdolności do odstraszenia, powstrzymywania, **zniechęcania przed agresją poniżej progu otwartej, regularnej wojny**.

Sojusz ma niewątpliwie **wiarygodny potencjał odstraszenia, włącznie z odstraszeniem nuklearnym przed agresją na swoje terytorium na dużą skalę**. Natomiast trudności mogą wystąpić w razie agresji nieregularnej, skrytej, poniżej progu otwartej wojny, które mogą stwarzać kłopoty z konsensusem.

Jednym ze sposobów zniechęcania potencjalnego agresora przed takim działaniem jest z pewnością **obecność na terytorium państw brzegowych NATO wojsk z innych państw sojuszniczych**. Potencjalny agresor musiałby wówczas wkalkulować w swój strategiczny rachunek wejście w konflikt od samego początku nie tylko z krajem bezpośrednio zaatakowanym, ale także z innymi państwami Sojuszu. Dlatego jest to tak ważny element składowy decyzji NATO z Newport, zawarty w Planie Gotowości Sojuszu.

Decyzje z Newport są niewątpliwie bardzo ważne w najbliższej perspektywie. Ale wydaje się, że w obliczu skali, charakteru i przewidywanej trwałości zmian środowiska bezpieczeństwa, konieczna będzie także bardziej fundamentalna refleksja. Mam na myśli potrzebę **nowelizacji Koncepcji Strategicznej przyjętej w Lizbonie w 2010 r.**

Osobiście uważam, że prace nad nią powinny być uruchomione najpóźniej na najbliższym **szczycie NATO w Warszawie w 2016 r.**

\*\*\*

Niech ten wniosek będzie podsumowaniem mojego wystąpienia, do którego dodam tylko, że **przed identycznym, a nawet dużo pilniejszym wyzwaniem - tj. nowelizacją swojej koncepcji strategicznej - stoi także UE**. Uważam, że na przyszłorocznym, czerwcowym szczycie UE poświęconym Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony takie zadanie powinno być podjęte.

*Dziękuję za uwagę.*

\*\*\*

---

[Tweetnij](#)